

**Rzeczpospolita. – 01.09.2011.**

**Piotr Kościński**

## **Ukraińcy nie wierzą swoim politykom**

Tylko 3 procent Ukraińców uważa polityków za ludzi uczciwych. Zdaniem pozostałych, kierują się oni wyłącznie dążeniem do zdobycia lub utrzymania władzy

Według najnowszych badań ukraińskiego ośrodka Rejtyng, negatywne opinie co do uczciwości dotyczą polityków z różnych obozów politycznych, zwłaszcza prezydenta Wiktora Janukowycza i jego głównej oponentki, byłej premier Julii Tymoszenko. Podobne są opinie o Serhiju Tihipce, wicepremierze i współpracowniku Janukowycza, oraz byłym szefie MSZ, dziś opozycjoniście Arseniju Jaceniuku, a nawet o liderze radykalnych nacjonalistów Ołehu Tiahnyboku.

Aż 37 procent badanych sądzi, że Janukowycz troszczy się wyłącznie o utrzymanie władzy, a 35 procent, że wyłącznie o władzę walczy pani Tymoszenko.

– Nasze badania potwierdzają, że czołowi ukraińscy politycy nie cieszą się poparciem społecznym – powiedział „Rz” Ołeksij Antypowycz, szef Rejtyngu. – Przeważają negatywne oceny, przekonanie, że przede wszystkim dążą do władzy i są podatni na korupcję – dodał Antypowycz.

Regularnie przeprowadzane przez ten ośrodek badania popularności polityków wskazują na znaczny spadek w przypadku prezydenta Janukowycza (dziś nieco ponad 20 procent) i Julii Tymoszenko (poniżej 20 procent). Zdaniem Switłany Kononczuk z Ukraińskiego Niezależnego Centrum Badań Politycznych nie oznacza to radykalizacji ukraińskiego społeczeństwa.

– Panują negatywne nastroje związane z uświadomieniem sobie tego, że 20 lat nowego państwa przyniosło więcej rozczarowań niż zdobyczy. 20. rocznica niepodległości jest okazją do zastanowienia się, jaka jest dziś Ukraina i jej politycy – powiedziała „Rz”.

Grupa intelektualistów i obrońców praw człowieka, m.in. były prezydent Czech Vaclav Havel, były prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker i Dalajlama, w ogłoszonej w Pradze deklaracji napisała, że od objęcia prezydentury przez Janukowycza pogarsza się stan ukraińskiej demokracji. „Ukraina znalazła się na rozdrożu. Jeden drogowskaz prowadzi do demokracji, drugi – ku samowładztwu; ten drugi może wieść Ukrainę mroczniejszą i bardziej niebezpieczną drogą” – podkreślili.